

## WSTĘP

Tomik poetycki Marii Stefanik jest siódmym z kolei w jej wydawniczym dorobku. Zawiera 60 liryków, ułożonych w grupy tematyczne, co pozwala odbiorcy dokładniej poznać jego strukturę i preferencje autorki.

Jedną z najważniejszych dominant kompozycyjnych całości jest relacja między człowiekiem a naturą. Relacja wszechobecna w literaturze, sztuce i tradycji literackiej, wyrażana na różne sposoby, różnymi środkami. Ciekawy aspekt tej relacji można znaleźć na przykład w XIX części *Kroniki olsztyńskiej* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego:

*Starym borom nowe damy imię,  
nowe ptaki znajdziemy i wody,  
posłuchamy jak bije olbrzymie  
zielone serce przyrody.*

Aluzja do pierwszych dni stworzenia świata, kiedy to człowiek nadawał imiona zwierzętom i roślinom, łączy się tu z poczuciem wielkiej bliskości dwu podmiotów, ważnych dla historii Ziemi.

Kwestia tego, co dzieje się między podmiotem lirycznym poezji Marii Stefanik a otaczającą go przyrodą ma wiele aspektów. Bliskość jest tu oczywiście także wyraźnie odczuwalna, ale istnieje zarazem pewien dystans. Poetka nie utożsamia się bez reszty z naturą, tworzy autonomiczne byty – kwiaty, drzewa, miesiące, pory roku, zjawiska atmosferyczne. Żyją one własnym życiem, a oczywistym następstwem takiego widzenia świata przedstawionego staje się w sferze metaforyki wszechobecna personifikacja, wyraźna na przykład w wierszu: *Skarga pokrzywy*.

*Na wąsatych miedzach  
przy płotach opuszczonych siedlisk  
wyrastam w zielonym stroju  
i tęsknię  
za przywitaniem*

Pokrzywa, ziolo nie zawsze doceniane, została tu obdarzona osobowością, ludzkimi emocjami i głosem – sama mówi o sobie, co czyni ją podmiotem lirycznym tekstu. Inny środek poetycki – animizację połączoną z apostrofą znajdzie czytelnik w liryku *Leszczyna*.

*Leszczyno zwyczajna  
zwiastunie wiosny łagodnej zimy  
rozpal światło ziemi  
przy śpiewie psalmu każdą porą.*

Apostroficzny charakter jest także bardzo częsty w tej poezji. Niejednokrotnie apostrofa łączy się z próbą rozmowy. Tak jest np. w wierszach poświęconych dębom (*Dębie Cyrenejczyku*, *Okaleczony*) czy w *Brzozie*:

*Brzozo przydrożnych zagajników  
przejmujesz oddech opuszczonych pól  
smutnych łąk  
podzielna życiem  
z postępującym lasem*

Podkreślone zostały tutaj różne cechy drzewa: jego piękno, właściwości lecznicze brzozonego soku, emanacja dobrej energii, biel kory, a nawet sporządzane z gałęzi krzyże dla poległych żołnierzy.

O ile apostroficzne są teksty dotyczące flory, o tyle wiersze, poświęcone żywiołom przekazują emocje podmiotu lirycznego znacznie rzadziej w formule apostrofy. Takie zjawiska, jak tęcza, zorza, mgła, powódź, grad, mróz, obserwowane z dystansu, budzą uczucia zachwytu lub grozy, wyrażane klasyczną metaforyką. Bezpośrednio podmiot liryczny zwraca się tylko np. do wody, przedstawionej jako źródło życia, do św. Medarda (ze względu na modlitewny charakter wiersza) czy do słońca. Można na tej podstawie wnioskować, że apostroficzność jest także pewnym wyrazem bliskości między podmiotem a adresatem lirycznym.

W sferze żywiołów pojawiają się też akcenty ekologiczne, obecne już wcześniej w wizji dębów, roślin czy porzuconego sadu. W tym aspekcie zwraca też uwagę *Las*, przedstawiony jako pełen niepokoju i wymagający pomocy:

***Jodła do operacji korony  
dąb złamie blade kości  
z infekcji korników  
topola w samotności  
z puchową alergią  
A młoda brzoza  
z wnękami zagajników  
zakłada rękawiczki  
leczy śmietnisko***

W podobnej konwencji utrzymany jest też wiersz *Tartak*, komentujący konieczną wprawdzie, ale jednak destrukcyjną działalność człowieka w świecie natury.

Wizje otaczającej autorkę rzeczywistości świadczą o jej empatycznym i pełnym zachwytu stosunku do opisywanych zjawisk, ale też o umiejętności ich obserwacji. Mnogość przywoływanych kwiatów, roślin, drzew, owadów, ptaków idzie tu w parze z prawdziwą feerią kolorów. Barwy przede wszystkim z ciepłej strony palety, ale i cała gama bieli, szarości, czerni (w tym często przywoływany odcień grafitowy), znakomicie pozwalają malować bukiety, pejzaże, kreować przestrzenie. Takie właśnie zabiegi kreacyjne zostały zastosowane np. w wierszu *Mlecz*:

***Jak nie malować dla was  
lirycznych pejzaży  
za złote rozety  
na płaszczu zieleni  
promieniste cienkie płatki  
na tarczy owalnej jak słońce  
dar uśmiechniętej duszy  
wśród wiosennej łąki.  
Jak rozpisać nuty  
na symfonię pszczół  
południową porą  
po nektar słodczy  
i w syropie leku***

Wieloaspektowość tego obrazu nie sprowadza się wyłącznie do wrażeń wzrokowych – tak jak w innych lirykach i tu zostają przywołane w odbiorze rzeczywistości słuch i smak, niezwykle wzbogacające kreację świata przedstawionego.

Poetka odwołuje się także w swoich utworach do motywów bajki i baśni. Ożywione kwiaty, rośliny i drzewa żyją tajemniczym życiem, często ingerując w świat człowieka. Przeżywają ludzkie tęsknoty, radości, usypiają w świetle księżyca, posiadają ludzkie serca, biorą udział w „magicznej liturgii/nocy świętojańskiej”, mają niezwykle moce – mogą łączyć „podziemie ze światem ludzi”, oddalać pioruny i złe duchy, a w bajkowym „pszczelim targu” pięknie ubrane pszczoły i osy przyfruwają do lipy po słodycz. Magia dotyczy także pór roku, drzew i ptaków. Odbiorca spotka tu nimfy i demony, a w jeziorze Gople zamieszkują nie tylko świtezianki i goplanki (być może inspirowane *Balladyną* Słowackiego), ale i topielce, oparnice i brzeginie oraz diabeł Rokita. Mitologii słowiańskiej towarzyszy też mitologia starożytnej Grecji i Rzymu. Postacie Heliosa, Apolla, Iris, Hefajstosa, Posejdona, muz czy wspomniany Parnas pełnią tu na ogół funkcje symbolu.

Poza tym funkcjonują też autentyczne nazwiska ze sfery nauki np. Linneusz, sztuki – Rubens, odwołanie do secesji jako kierunku w malarstwie.

Autorka tomiku wykorzystuje również wiele elementów tradycji ludowej i religijnej, traktując je jako dziedzictwo w szerokim tego słowa znaczeniu. Znajduje się tu wspomnienie ojca, „każdego roku w Wielki Piątek” obmywającego ręce, twarz, domowników, podwórze i sad wodą z pobliskiego potoku w celu oczyszczenia wszystkiego przed pokutą. Są wiersze, przywołujące motyw Golgoty i radość Wielkiej Niedzieli oraz Zmartwychwstania, a także magiczny nastrój Bożego Narodzenia ze szczególnym uwzględnieniem motywu Trzech Króli.

Warto zwrócić uwagę na element religii judaizmu, przedstawiony w przejmującym liryku *Macewy*:

***Wycieraj łzy macewom  
które płaczą  
drobno skruszone  
oddaly życie – drogom***

***Odkryj kamienie z magią  
duszy talizmanów  
mnogością kwarcu barw i wzorów  
z wiarą w kult.***

Poetka przypomina o konieczności szacunku dla zmarłych i miejsc ich spoczynku, personifikując nagrobne kamienie, ich magię i emocje. Potępia brutalne niszczenie elementów kulturowego dziedzictwa.

W sferze tradycji ludowej pojawiają się w tomiku wiersze, opisujące częste w sztuce polskiego folkloru motywy: uroczysty moment żniw, pracę przy kołowrotku, kunszt wiejskich kapeli, ludowych poetów. Wymienia w dedykacjach Stowarzyszenie i Kapelę Majdaniarze, poetów: Józefa Kosakowskiego, Jana Pocka, Juliana Przybosia i malarza – samouka z Gwoźnicy, Zygmunta Zabłyszczka. Wszyscy ci twórcy zawdzięczają swoje natchnienia i inspiracje pejzażowi, ludziom i klimatowi małych ojczyzn, z których się wywodzą.

Warto przytoczyć fragment szczególnie nastrojowego tekstu, opisującego procesję dziękczynną na zakończenie Oktawy i piękno tradycyjnego wianka:

***Wije się mięta soczystością zieleni,  
oczy rumianku róż macierzanki  
blaskiem południa  
złoto rozchodnika – upałem słońca  
obrączki chabrów – obłokami nieba  
biel jaśminu – modlitwy wieczności  
strojne witrażem ogrodu.***

***W uroczystej procesji dziękczynnej***

*za piękno i dary świata  
A gdy wśród traw wysokich  
zagubisz ziołowy szlak –  
sięgnij po gałązki jesionu  
z drzewa mocy.*

*Wianek na Oktawę*

Niezwykłe skondensowanie różnorodnych, wyrazistych barw, mnogość roślin i ziół, całe bogactwo natury, połączone ze specyfiką religijnego obrzędu, zdecydowanie podkreślają rodzaje fascynacji poetki: jej niezwykle silny związek z przyrodą, z tradycją religijną i folklorem oraz szacunek dla zwyczajów i obyczajów ludowych. W połączeniu ze znakomitym zmysłem obserwacji, który daje się zauważyć w poezji Marii Stefanik, wszystkie wyżej wymienione elementy sprawiają, że kreacja świata przedstawionego jest godna uwagi. Należy podkreślić, iż miejsce zamieszkania poetki, Żarnowiec, musi być źródłem wielu natchnień – w wieku XX był to dworek Marii Konopnickiej. Najwyraźniej i w chwili obecnej całe jego otoczenie jest nadal niezwykle inspirujące.

A gdyby odbiorca chciał się dowiedzieć, jak śpiewa rudzik z czerwoną muszką pod szyją, koniecznie powinien sięgnąć po ten właśnie tomik.

dr Hanna Krupińska - Łyp